



przyczyny proponowanych zmian. W tym stanie rzeczy, wiele propozycji może budzić wątpliwości, w szczególności nie można udzielić odpowiedzi na pytanie, czy projekt stanowi realizację założeń jego autorów. Brak uzasadnienia znacząco utrudnia również ocenę projektu z punktu widzenia aksjologicznego, co wydaje się mieć zasadnicze znaczenia dla normowanej materii.

Przechodząc do analizy pierwszego z obszarów nowej regulacji wskazać należy w pierwszej kolejności na propozycję Art. 1 pkt 4 lit. a, który zakłada, że Prezes Instytutu Pamięci będzie mógł być odwołany przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwykłą większością głosów (dotychczas 3/5) za zgodą Senatu, na wniosek Rady Instytutu Pamięci. Łatwość odwołania Prezesa Instytutu Pamięci może stwarzać pole do sporów wokół Instytutu Pamięci i do ingerowania w jego działalność. Projekt utrzymuje jednocześnie wymaganą dotychczas większość sejmową 3/5 głosów dla powołania Prezesa Instytutu Pamięci. Tworzy to niezrozumiałą i niespotykaną asymetrię.

Art. 1 pkt 4 lit. b stanowi, iż przewodniczący Rady Instytutu Pamięci albo zastępca przewodniczącego ogłasza publiczny konkurs na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci, według zasad i w trybie określonych przez Radę Instytutu Pamięci. Należy zwrócić uwagę, iż zasady i tryb ogłaszania konkursu na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci powinna określać ustawa. Ten sam przepis projektu przewiduje 30 dniowy termin zgłaszania się kandydatów na stanowisko Prezesa Instytutu Pamięci „w przypadku innej przyczyny opróżnienia stanowiska Prezesa Instytutu Pamięci”. W takiej sytuacji zasadne byłoby również określenie w jakim terminie Rada Instytutu Pamięci ogłasza konkurs na to stanowisko i organ właściwy do stwierdzenia wygaśnięcia kadencji z tych przyczyn.

Projektowany przepis art. 13 ust. 3 pkt 3 stanowi, że kadencja Prezesa Instytutu Pamięci wygasa w razie jego rezygnacji, nie określając organu właściwego, któremu powinna być złożona.

Art. 5 projektu nakłada na Prezesa Instytutu Pamięci obowiązek przygotowania i opublikowania w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy kompletnego i szczegółowego inwentarza archiwum Instytutu Pamięci zapewniającego pełny opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych. Mając na uwadze zakres zadań Instytutu Pamięci wykonanie tego obowiązku w ww. terminie wydaje się niemożliwe, zaś jego niewykonanie może skutkować odwołaniem Prezesa Instytutu Pamięci.

Nowelizacja zakłada zastąpienie Kolegium Instytutu Pamięci Radą Instytutu Pamięci, składającą się z 9 członków, w tym:

- 5 członków powoływanych przez Sejm,
- 2 członków powoływanych przez Senat,
- 2 członków powoływanych przez Prezydenta RP.

Kandydatów w podwójnej liczbie Sejmowi i Senatowi ma przedstawić zgromadzenie elektorów wybrane przez rady wydziałów uczelni mających uprawnienia nadawania tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie historii oraz rada naukowa właściwego w dziedzinie historii instytutu Polskiej Akademii Nauk. Kandydatów w podwójnej liczbie Prezydentowi RP ma przedstawić Krajowa Rada Sądownictwa (Art. 1 pkt 6 lit. b i c projektu). Projekt nie precyzuje jaką większością głosów Sejm i Senat powołuje członków Rady Instytutu Pamięci. Odwołanie z Rady Instytutu Pamięci na wniosek samej Rady ma następować zwykłą większością głosów, co więcej taki wniosek w Radzie może być przegłosowany również zwykłą większością głosów (obecnie większością 2/3). W przeciwieństwie do obecnie obowiązującej ustawy (art. 15 ust. 4 pkt 4) projekt nie określa przesłanek zgłoszenia takiego wniosku. Przedstawione propozycje w zakresie powoływania i odwoływania członków Rady Instytutu Pamięci z całą pewnością nie umacniają pozycji tego organu, zwłaszcza w kontekście jego większych niż obecnie uprawnień. Wskazać tu należy, w szczególności, na propozycję przepisu art. 13 ust. 2, zgodnie z którym nieprzyjęcie sprawozdania z działalności Prezesa Instytutu Pamięci za dany rok kalendarzowy przez Radę Instytutu Pamięci bezwzględną większością głosów jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie Prezesa Instytutu Pamięci. Przepis ten nie określa przesłanek nieprzyjęcia tego sprawozdania, co *de facto* podporządkowuje Prezesa Radzie Instytutu Pamięci. Projekt nie określa również relacji pomiędzy tym sprawozdaniem, a informacją o działalności Instytutu Pamięci, o której mowa w art. 24 ustawy o Instytucie Pamięci, składanej raz w roku Sejmowi i Senatowi.

Projekt przewiduje również szczególny tryb powoływania członków Rady Instytutu Pamięci. Proponowany art. 15 ust. 3a stanowi, że jeżeli zgromadzenie elektorów lub Krajowa Rada Sądownictwa nie przedstawią odpowiednio Sejmowi, Senatowi lub Prezydentowi RP wymaganej liczby kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci, odpowiednio Sejm Senat lub Prezydent RP powołują członków Rady Instytutu Pamięci. Taką konstrukcję przepisu należałoby uzupełnić o określenie z jakiego grona mają pochodzić kandydaci i po upływie jakiego terminu można ten tryb zastosować. Podobnie wątpliwości budzi projektowany ust. 6 w art. 15, stanowiący, że w przypadku ustania członkostwa przed

upływem kadencji właściwy organ niezwłocznie dokonuje powołania nowego członka, na okres do zakończenia kadencji – w tym wypadku wyłączone jest działanie zgromadzenia elektorów i Krajowej Rady Sądownictwa. Przepis ten również nie precyzuje z jakiego grona mają pochodzić kandydaci. Taka konstrukcja tych przepisów z góry zakłada, że wydziały uczelni, zgromadzenie elektorów i Krajowa Rada Sądownictwa, mogą nie wykonać zadań nałożonych przez ustawę. W takiej sytuacji, cała koncepcja skonstruowania Rady Instytutu Pamięci jako ciała apolitycznego, może okazać się fikcją.

Propozycja art. 15 ust. 1 pkt 3 stanowi, że członkiem Rady Instytutu Pamięci może być osoba, która posiada tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora z zakresu historii, prawa lub nauk społecznych. Tak określone przesłanki mogą budzić wątpliwości natury konstytucyjnej z uwagi na nadmierne ograniczenia w dostępie do funkcji publicznych. W tym zakresie obecnie obowiązująca regulacja (art. 15 ust. 1 oraz art. 11 ust 6 ustawy o Instytucie Pamięci) wydaje się wystarczająca. Ponadto przepis ten jest niespójny z art. 15 ust. 1a, który stanowi, że rady wydziałów uczelni mających uprawnienia nadawania tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie historii oraz rada naukowa właściwego w dziedzinie historii instytutu Polskiej Akademii Nauk wybierają członków zgromadzenia elektorów. Szczególne uprawnienie rad wydziałów mających uprawnienia nadawania tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie historii oraz rady naukowej właściwej w dziedzinie historii instytutu Polskiej Akademii Nauk nie znajdują uzasadnienia, skoro członkiem Rady Instytutu Pamięci mogą być doktorzy prawa lub nauk społecznych oraz osoby z tytułem naukowym z jakiegokolwiek zakresu.

Ponadto przepisy te są merytorycznie źle skonstruowane. Wymóg tytułu naukowego lub stopnia jest niespójny z ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym, a także występuje wewnętrzna niespójność proponowanych przepisów: art. 15 ust. 1 pkt. 3 mówi o „zakresie historii”, zaś ust. 1a o „dziedzinie historii”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami dziedzinami nauki są m.in. „nauki humanistyczne” czy „nauki prawne”, a dyscyplinami naukowymi m.in. „historia” czy „socjologia”. Nie ma w tych przepisach określenia „nauki społeczne”. Dalej: tytuł naukowy nadaje się w dziedzinie nauki (np. w naukach humanistycznych), zaś stopień w zakresie dyscypliny (np. w historii). Zbędny jest wymóg posiadania tytułu naukowego, gdyż – przynajmniej na gruncie prawa polskiego – nie można otrzymać tytułu naukowego (czyli profesora) bez posiadania doktoratu.

W proponowanym art. 15 ust.1a mowa jest o tym, że elektorów wybierają „Rady Wydziałów uczelni mających uprawnienia nadawania tytułu doktora habilitowanego w

dziedzinie historii oraz rada naukowa właściwego w dziedzinie historii instytutu Polskiej Akademii Nauk”, tymczasem:

- nie ma „tytułu doktora habilitowanego”, ale jest stopień (tytuł jest tylko jeden: profesora),
- nie ma „dziedziny historii”, a jest „zakres historii”,
- nie istnieją „nauki społeczne”,
- żaden akt prawny nie ustanawia „właściwego w dziedzinie (zakresie!) historii instytutu Polskiej Akademii Nauk”; wśród instytutów PAN prawo nadawania stopnia dr hab. mają Instytut Historii oraz Instytut Historii Nauki i Techniki,
- na niektórych uczelniach prawo nadawania stopnia dr hab. w zakresie historii ma nie tylko rada wydziału, ale też rada naukowa instytutu historii znajdującego się w strukturze wydziału, a bywa, że takie uprawnienia mają i rada wydziału i rada instytutu (np. na UAM), czyli jedna uczelnia wybierałaby podwójną liczbę elektorów. Jest też pewien przypadek specjalny: na KUL prawo nadawania stopnia dr hab. w zakresie historii ma Wydział Teologii,
- przyjmuje się, że każda z uprawnionych jednostek wybierze po 2 elektorów, co nie uwzględnia różnic ilościowych między poszczególnymi jednostkami.

Ponadto ważne jest, że w Polsce (i nie tylko) od dosyć dawna przyjęło się, że historia najnowsza jest traktowana zarówno jako część historii, jak też wchodzi w zakres „nauk o polityce”. Jeden z najlepszych w Polsce zespołów badawczych w zakresie historii najnowszej znajduje się w Instytucie Studiów Politycznych PAN, który nie ma uprawnień nawet na doktoraty w zakresie historii, a pracuje w nim więcej historyków zajmujących się historią najnowszą niż w Instytucie Historii PAN. W rezultacie wielu uznanych specjalistów z historii najnowszej robiło habilitacje z „nauk o polityce”, a instytucje, w których stopień ten otrzymywali – i w których często wciąż pracują - nie mają prawa nadawania stopnia dr hab. z zakresu historii, co oznacza, że nie mogą wybierać elektorów.

Formuła, że prawo wyboru elektorów mają „rady naukowe jednostek organizacyjnych uprawnionych do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie historii”, pomija całą grupę historyków pracujących instytucjonalnie w „naukach o polityce”. W rezultacie spora część historyków zajmujących się historią najnowszą będzie miała minimalne szanse znalezienia się wśród kandydatów.

Podobnie problem może powstać w przypadku archiwistów, którzy dla możliwości fachowej oceny pracy archiwum Instytutu Pamięci powinni znaleźć się w Radzie Instytutu Pamięci.

Omawiane przepisy nie precyzują również, czy rady wydziałów uczelni i rada naukowa Polskiej Akademii Nauk wybierają elektorów spośród swego grona oraz czy wybrani elektorzy wybierają członków Rady Instytutu Pamięci również spośród siebie. W tym miejscu należy również podnieść, że projekt nie przewiduje lustracji członków rad wydziałów uczelni, zgromadzenia elektorów ani kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci, ani tym bardziej członków Rady Instytutu Pamięci. Jest to niewątpliwa luka, której rozwiązaniem byłaby równoczesna nowelizacja ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

Przepis projektowanego art. 15 ust. 1c daje możliwość Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi RP nie powoływania członków Rady Instytutu Pamięci. Co więcej procedura ta może być powtarzana wielokrotnie bez określonych skutków prawnych. Takie skonstruowanie przepisów może wywoływać sytuacje patowe, o nieokreślonych konsekwencjach prawnych. Projekt nie precyzuje również, kto zwołuje pierwsze posiedzenie Rady Instytutu Pamięci, ani nie odnosi się do sytuacji, kiedy po upływie kadencji (6 lat od pierwszego posiedzenia) nie powołano nowych (lub tych samych na drugą kadencję) członków Rady, ew. nie została ona zwołana. Tym samym projekt dopuszcza możliwość (również bez określenia skutków prawnych), że Instytut Pamięci Narodowej będzie funkcjonował bez Rady Instytutu Pamięci.

Projektowany art. 15 ust. 3 pkt 1-3 nie zawiera każdorazowo odesłania do ust. 1c, co może dawać podstawy do stanowiska, że osoby powołane w tym trybie nie są członkami Rady Instytutu Pamięci.

Poważne wątpliwości budzi zaproponowana w art. 15 ust. 8 delegacja dla Prezesa Rady Ministrów do określenia w drodze rozporządzenia, trybu i terminu zgłaszania kandydatów do Rady Instytutu Pamięci, przy uwzględnieniu konieczności sprawnego przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. W projekcie brak jest przede wszystkim przepisu, który określałby, że kandydaci do Rady Instytutu Pamięci takiemu postępowaniu kwalifikacyjnemu podlegają. Ponadto, zgodnie z zasadami tworzenia prawa to ustawy powinny określać tryb postępowania. Na poziomie aktów wykonawczych można regulować jedynie sposób realizacji trybu określonego w ustawie.

Zwrócić należy również uwagę na proponowane kompetencje Rady Instytutu Pamięci. Zgodnie z projektowanym art. 19 ust. 4 i 10 w porozumieniu z Radą Instytutu Pamięci mają być powoływani Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi

Polskiemu i Dyrektor Biura Lustracyjnego. Uprawnienia te zaburzają konstrukcję ustawy i w połączeniu z łatwością odwoływania członków Rady Instytutu Pamięci są zdecydowanie nadmierne. Wydaje się również zasadne skorelowanie tej propozycji z trwającymi obecnie pracami nad nowelizacją ustawy o prokuraturze, która również reguluje tę materię.

Jeśli zamiarem projektodawców jest poszerzenie kompetencji Rady, to należałoby zastanowić się, czy Prezes nie powinien zasięgać opinii (lub działać w porozumieniu) przy nominacji na dwa główne – nie prokuratorskie – stanowiska w Instytucie Pamięci: dyrektora Biura Edukacji Publicznej i dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów.

Z tego samego punktu widzenia – jako zaburzające obecną konstrukcję ustawy – należy ocenić propozycję nowego brzmienia art. 23 ust. 2 pkt 4, aby Rada Instytutu Pamięci ogłaszała coroczny konkurs na dofinansowanie przez Instytut badań naukowych nad najnowszą historią Polski. Powtórzyć należy, iż zgodnie z obowiązującym art. 9 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci działalnością Instytutu kieruje Prezes i przewidziany w tym przepisie obowiązek przygotowania i ogłoszenia konkursu należy traktować jako wyłączną kompetencję Prezesa Instytutu Pamięci jako dysponenta budżetu, za którą ponosi wyłączną odpowiedzialność. Ponadto, jest to z całą pewnością regulacja zbyt szcątkowa jak na materię dotyczącą wydatkowania środków publicznych. Przepis ten ma jedynie charakter normy zadaniowej, a ustawa w tym zakresie powinna określać chociaż zasady organizowania takiego konkursu. Rada/Kolegium powinna mieć zagwarantowaną pieczę nad takimi konkursami przez zatwierdzanie ich zasad czy delegowanie swoich członków do odpowiednich ciał konkursowych. Zasadne jest również, aby przymiotnik „coroczny” zastąpić wyrazami „co rok ogłasza” (oczywiście Instytut Pamięci a nie Rada), gdyż niektóre badania czy inicjatywy edukacyjne nie dadzą się wykonać w ciągu roku i powinny mieć dłuższą perspektywę.

Nie jest przy tym jasne dlaczego dotychczasowa formuła art. 23 ust. 2 pkt. 6 tj. „ustalanie programów badawczych”, ma być poszerzona o „formułowanie rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci w zakresie badań naukowych, edukacji, udostępniania dokumentów, ścigania zbrodni oraz procedur lustracyjnych”. Programy takie powinien sporządzać odpowiedni dyrektor Biura Edukacji Publicznej, a Rada powinna je zatwierdzać. Jeśli chodzi o „rekomendacje” w zakresie „ścigania zbrodni” i „procedur lustracji” dotychczasowe uprawnienia Kolegium/Rady są wystarczające, tym bardziej, że prokuratorzy mają ustawowe gwarancje niezależności.

Należy również wskazać, iż art. 2 ust. 2 projektu stanowi, iż rady wydziałów uczelni wybierają zgromadzenie elektorów w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy,

nakładając na ww. zgromadzenie elektorów kompetencję do przedstawienia Sejmowi i Senatowi kandydatów na członków Rady w terminie 2 miesięcy od dnia wyboru. Mając na uwadze, iż daty wyboru poszczególnych członków zgromadzenia elektorów mogą być zróżnicowane, należy wskazać na mogące się pojawić problemy przy liczeniu biegu ww. dwumiesięcznego terminu. Przepis nie wskazuje również podmiotu uprawnionego do zwołania pierwszego posiedzenia zgromadzenia elektorów.

Druga grupa proponowanych zmian dotyczy zasad udostępniania dokumentów przez Instytut Pamięci. Projekt wprowadza istotne zmiany w tym zakresie. Nowelizacja przewiduje, iż każdemu przysługuje prawo wystąpienia do Instytutu Pamięci z wnioskiem o udostępnienie do wglądu dotyczących go dokumentów. Dokumenty udostępnia się co do zasady w oryginałach, zaś w kopiach udostępnia się dokumenty dotyczące wnioskodawcy i wytworzone przez wnioskodawcę lub przy jego udziale w ramach czynności wykonywanych w związku z jego pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa albo w związku z czynnościami wykonywanymi w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Dokumenty udostępnia się bez anonimizacji. Projekt nie przewiduje wprost możliwości odmowy udostępniania dokumentów, a co za tym idzie, trybu odwoławczego od decyzji odmawiających udostępnienia (uchylenie art. 31 i 32 ustawy o Instytucie Pamięci). Projekt przyznaje każdemu, kto uzyskał wgląd w oryginały dokumentów, za wyjątkiem pracowników i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa oraz tajnych informatorów, prawo do uzyskania ich kopii.

Odnosząc się szczegółowo do projektowanej nowelizacji w części dotyczącej udostępniania dokumentów przez Instytut Pamięci należy zwrócić uwagę na poniższe kwestie.

Nowelizacja w art. 1 pkt. 2 zakłada wykreślenie definicji dokumentu. Wydaje się, że art. 7 w dotychczasowym brzmieniu wyczerpywał znaczenie pojęcia dokument, był też pomocny w realizacji zadań pionu archiwalnego Instytutu Pamięci.

W art. 1 w pkt 10 lit. b za budzące wątpliwości należy uznać posługiwanie się terminem „oryginalne dostępne dokumenty”. Za zasadne należałoby uznać posługiwanie się terminem „oryginały dostępnych dokumentów”.

W art. 1 w pkt 10 w lit. c (art. 30 ust. 3 ustawy) wątpliwości budzi tryb udostępniania dokumentów „łącznie z ujawnieniem tożsamości tajnych współpracowników”. Projekt ustawy nie precyzuje w jakiej formie prawnej następuje udostępnienie powyższych danych



osobowych, jak również nie określa sytuacji braku możliwości ustalenia tożsamości tajnych informatorów. Można to interpretować w ten sposób, że udostępniając dokument Instytut Pamięci musi z urzędu ujawniać tożsamość tajnych współpracowników, czyli rozszyfrowywać pseudonimy, gdyż z reguły tylko pseudonimy występują w udostępnianych dokumentach (poza teczkami osobowymi TW rzadko się zdarza, aby w dokumentach podawane były dane personalne TW). Oznacza to, że archiwiści Instytutu Pamięci będą musieli dla każdego udostępnianego dokumentu przeprowadzać osobne kwerendy, bo tylko na takiej podstawie można ustalić tożsamość osoby ukrytej pod pseudonimem, co znacznie może wydłużyć czas udostępniania.

Należy również zwrócić uwagę, że ustawa o Instytucie Pamięci nie posługuje się wprost określeniem „tajny współpracownik” oraz nie zawiera definicji w tym zakresie.

Ponadto należy podnieść występujące w przepisach niekonsekwencje. Przede wszystkim, skoro Instytut Pamięci ma udostępniać oryginały dokumentów, to w projekcie powinno się znaleźć wyłączenie stanowiące, że zamiast oryginałów udostępnia się kopie wówczas, gdy należy anonimizować tzw. „dane wrażliwe”. Projekt powinien regulować również kwestię w jakim trybie i formie następuje utajnienie tzw. „danych wrażliwych”. Wskazane „dane wrażliwe” mogą występować także w dokumentach o charakterze administracyjnym (np. omówienie sieci agenturalnej czy sprawozdanie z czynności operacyjnych), nie tylko w materiałach osobowych. W rezultacie archiwista będzie zmuszony do dokonania dokładnej analizy każdego dokumentu, który ma być udostępniony. Wydłuży to bardzo czas przygotowania dokumentu do udostępnienia.

Zgodnie z zaproponowanym w art. 1 pkt 10 lit. a brzmieniem art. 30 ust. 1 i 3 ustawy o Instytucie Pamięci każdy ma prawo wystąpić z wnioskiem do Instytutu Pamięci o udostępnienie do wglądu dotyczących go dokumentów będących w zasobach Instytutu Pamięci bez anonimizacji. W art. 1 pkt 12 lit. a propozycja nadania nowego brzmienia art. 33 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci stanowi *de facto* powtórzenie regulacji zawartej w ww. propozycji nowelizacji art. 30 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci.

Również propozycja nadania nowego brzmienia art. 33 ust. 2 ustawy o Instytucie Pamięci (art. 1 pkt 12 lit a projektu) budzi wątpliwości interpretacyjne. Przepis ten stanowi, iż każdy kto uzyskał wgląd w oryginały dokumentów, o których mowa w art. 30, i nie zachowały się w stosunku do niego dokumenty, o których mowa w art. 30 ust. 2 pkt 1, ma prawo – na zasadach i w zakresie określonych w ustawie – do uzyskania kopii tych dokumentów, prawo do zwrotu przedmiotów znajdujących się w archiwum Instytutu Pamięci,

które w momencie utraty stanowiły jej własność lub były w jej posiadaniu, i prawo zastrzeżenia swoich danych osobowych. Projekt nie precyzuje czy dotyczy to wydania kopii niezanonimizowanych czy też zanonimizowanych.

Art. 1 pkt 15 projektu stanowi, iż w art. 36 po ust. 2 dodaje się ust. 2b. Regulacja zawarta w ust. 2b nie określa w jakim trybie i w jakiej formie osoby korzystające z dokumentów do celów naukowych lub dziennikarskich mają prawo do uzyskiwania na wniosek informacji ze znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci zbiorów danych organów bezpieczeństwa państwa. Ponadto należy podnieść, iż mając na uwadze szczególny charakter dokumentacji oraz wysokość ponoszonych przez Instytut Pamięci wydatków związanych z udostępnianiem, projekt powinien zawierać regulacje dotyczące odpłatności za sporządzanie reprodukcji materiałów archiwalnych w przypadku ponoszenia przez IPN dodatkowych kosztów z tego tytułu.

Art. 4 projektu stanowi, iż do postępowań w sprawie udostępniania dokumentów przez Instytut Pamięci wszczętych i niezakończonych decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Stosowanie przepisów dotychczasowych skutkować będzie, przy zachowaniu obecnie obowiązujących przesłanek udostępniania, wydawaniem przez Prezesa IPN decyzji odmawiających udostępnienia dokumentów. Mając na uwadze cel nowelizacji za zasadne należy uznać stosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych przepisów nowej ustawy.

Wątpliwości budzi propozycja wykreślenia ust. 2 w art. 5 ustawy o Instytucie Pamięci rozszerzającego definicję organów bezpieczeństwa państwa na niektóre organy i instytucje państw obcych. Wprawdzie w wyroku z dnia 11 maja 2007 r. o sygn. K2/07 Trybunał Konstytucyjny uchylił identyczny art. 2 ust. 2 obowiązującej ustawy z dnia z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, jednak w uzasadnieniu podniósł, iż uchylenie powyższego przepisu jest związane z jego niedookreślonością. Wątpliwości TK wzbudziło posłużenie się przez ustawodawcę kryterium „podobieństwa zadań” i brak jakichkolwiek bliższych określeń podmiotowych, przedmiotowych, funkcjonalnych czy geograficznych. Zdaniem TK bardziej zasadne byłoby posłużenie się kryterium związku z „łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego”. Z powyższego wynika jednoznacznie, że TK postawił tu postulaty *de lege ferenda*, które prostym skreśleniem przepisu z całą pewnością nie są realizowane.

Konkludując, przekazany projekt zawiera propozycje zmian w tych dziedzinach działalności Instytutu Pamięci, które funkcjonują dobrze i z pewnością nie wymagają interwencji ustawodawcy. Ponadto projekt został skonstruowany niezgodnie zasadami techniki prawodawczej - zawiera wiele nieścisłości, które w przypadku wejścia projektu w życie stwarzać będą poważne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania Instytutu Pamięci.